

Z literatury.

OCHRONA PRZYRODY.

Organ Państwowej Komisji Ochrony Przyrody. Niedawno wyszedł z druku zeszyt II, obejmujący 107 stron druku w. dużym formacie, bogato ilustrowany, którego narazie podajemy tylko treść:

Rozprawy: *Stanisław Sokołowski*: Cis na ziemiach polskich i w krajach przyległych. — *Edward L. Niezabitowski*: Szkodniki zwierzęce w gospodarstwie, przyczyny ich występowania, oraz ich zwalczanie przez ochronę tak drapieżnych jak owadożernych zwierząt. — *Wiktor Kuźniar*: Rezerwat miejski na Krzemionkach nad Wisłą. — *Stanisław Kulczyński*: Rezerwat w Czorszynie. — *Władysław Szafer*: Ochrona modrzewia polskiego (*Larix polonica* Rac.). — *Witold Kulesza*: Zagrożone wrzosowisko nadmorskie. — *Stanisław Pawłowski*: O rozmieszczeniu mikołajka (*Eryngium maritimum*) na wybrzeżu polskim. — *Edward L. Niezabitowski*: Brzoza czarna w okolicy Nowego Targu. — *Bogumił Pawłowski*: Las lipowy w okolicy Popradu. — Ochrona Tatr. — Ochrona przyrody za granicą. — Część urzędowa. — Wiadomości bieżące i korespondencje.

W następnym numerze podamy recenzję, a teraz poczuwamy się przedewszystkiem do obowiązku zwrócenia

uwagi Szanownych Czytelników na to ważne wydawnictwo, propagujące ideę rodzimej ochrony przyrody, w której przecież las polski zajmuje jedno z naczelných miejsc. W bibliotece każdego leśnika oba zeszyty powinny się znajdować. Zeszyt II do nabycia w Biurze Państwowej Komisji Ochrony Przyrody w Krakowie, ul. Lubicz 46 i w Kuratorjum Państw. Kom. Ochrony Przyrody we Lwowie ul. św. Marka 1. Cena zeszytu II 500 Mp.

Głos bułgarski¹⁾ o książce prof. inż. A. Kozikowskiego p. t. „Smoliki i Korniki“ (*Pissodini et Ipidae*). Smoliki i korniki to najważniejsi przedstawiciele szkodników drzew iglastych i liściastych, na których wylęgają się one, żyją i umierają. Wiadomo, że smoliki niszczą nie tylko starsze drzewa ale opadają także okazy młodociane, wyrządzając zwykle nieobliczalne wprost szkody w szkółkach i młodnikach.

Umiejętność rozpoznawania wymienionych szkodników, badanie ich życia, sposobów rozmnażania i t. p., jest jednym z pierwszych obowiązków każdego leśnika, gdyż tylko wtedy może on je skutecznie zwalczać.

Mając to na uwadze prof. Kozikowski opisał bardzo szczegółowo w swej specjalnej książce obejmującej 142 stron druku najważniejsze gatunki z powyższych rodzin odnośnie do wszystkich ich właściwości jak rozmnażania, sposobów życia, żerowania i t. p.

Duża ilość ilustracji, przedstawiających w naturalnej wielkości lub w powiększeniach poszczególne gatunki, ich żerowanie, (chodniki macierzyste, larwowe, kołyski) ułatwia ogromnie poznanie i badanie. Cenna ta książka zawiera nadto opisanie szkód ze stanowiska gospodarstwa lasowego, klucz do oznaczania poszczególnych szkodników, bibliografię i spis opisanych gatunków.

Polecamy ją gorąco wszystkim naszym kolegom i prenumeratorom zwłaszcza tym, którzy władają językiem polskim.

Książkę tę można nabyć w Książnicy polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie ul. Małeckiego 1. 5.

G. Petrow.

¹⁾ Recenzja zamieszczona w czasopiśmie „Gorski pregled“ (Przeгляд leśny) Nr. 10 str. 311.

Inż. K. L. Stieber: Urządzenie gospodarstwa leśnego. Lwów-Warszawa 1921. Nakładem Gubrynowicza i Syna. 8^o IV+79 stron, 5 większych tabel i 1 mapa.

Przedewszystkiem wytłumaczyć się musimy wobec naszych czytelników, że tak późno umieszczamy recenzję podręcznika, który na półkach księgarskich ukazał się jeszcze w październiku ubiegłego roku, lecz stało się to głównie dlatego, że ani autor ani nakładca nie uważali za potrzebne przesłać naszemu czasopismu egzemplarza recenzyjnego.

O samym podręczniku powiedzieć musimy, że nosi on niesłusznie tytuł: „Urządzenie gospodarstwa leśnego“, bo jest to zaledwie bardzo krótki zarys urządzenia gospodarstwa lasowego. Na 68 bowiem stronach absolutnie nie można wyczerpująco przedstawić tak obszernego przedmiotu, jak urządzenie lasu, które tworzy poniekąd syntezę całej nauki leśnictwa.

Pomimo, że przy ubogiej naszej literaturze zawodowej, każdy podręcznik witamy zwykle z zadowoleniem, to jednak nie powinniśmy wszystkiego przyjmować bezkrytycznie. I ten podręcznik byłby, mógł oddać niepospolite usługi, gdyby go autor był gruntowniej opracował, nim go oddał do druku. W tym stanie zaś, w którym książka się ukazała, nie odda ona nikomu pożądaney usługi, a najmniej uczącej się młodzieży. Trzeba bowiem już dobrze znać przedmiot i praktyczne prace koło urządzenia lasu, aby wiedzieć, co autor powiedzieć zamierza w owym podręczniku. Jakaż więc wobec tego jest jego wartość pedagogiczna? Tym zaś, którzy już znają teoretycznie i praktycznie urządzenie lasów, nie na dużo książka się przyda, bo niema w niej żadnej nowej myśli, będącej duchową własnością autora.

Przechodząc do szczegółów uważam za zupełnie zbyteczne, mówić w podręczniku urządzenia lasów o pomiarze miąższości drewna leżącego (w stanie leżącym, jak autor pisze), o pomiarze miąższości drzew stojących, o pomiarze drzewostanów, o przyroście miąższości drzew, o tabelach (tablicach) zamożności (wydajności), o czem autor w rozdziałach I—IV i w VI rozdziale pisze, rozdzielając te łączące się z sobą logicznie rozdziały ustępem o pomiarze powie-

rzchni lasów w rozdziale V. Wprawdzie ustępy te zajmują tylko 17 stron, w czym jeszcze niemal 4 strony przypada na tabele miąższości poszczególnych drzew, ale rzeczy te należą stanowczo nie do urządzenia lasu lecz do pomiaru drzew i drzewostanów, a jest to $\frac{1}{4}$ całego podręcznika.

W dalszym układzie podręcznika postawiłbym „Podział przestrzenny“ i „Opisywanie drzewostanów“ przed „Teorią urządzenia gospodarstwa lasowego“ (nie leśnego), a w każdym razie przed „Sposobami urządzenia gospodarstwa lasowego“, podczas gdy „Rewizje planu“ przesunąć należałoby według mego zdania z IX na XI punkt, bo przecież rewizji wymagają nietylko plauy gospodarstwa lasów nasiennych“ (VIII) ale także plany gospodarstwa lasów połączonych (X) i plany gospodarstwa lasów. mniejszej własności (XI). Wreszcie brak w treści zupełnie rozdziału traktującego o tak ważnej rzeczy, jakimi są w nowoczesnym urządzeniu ostępy, z którymi autor załatwia się w podziale przestrzennym. W całym układzie spotyka się wogóle tyle usterek, że trudno o wszystkich wspominać. Jako przykład przytoczę tylko: na stronach 24—28 mówi autor o dojrzałości drzewostanów i procencie wskazującym, poczem na pół stronicy załatwia się z kolejną rębnością w osobnym rozdziale, robi kreskę poziomą, dalej pisze o dojrzałości drzewostanów i przechodzi do finansowej kolejki rębności, ryzykując to tak śmiało a niczem nieoparte twierdzenie jak: „W państwie niemieckiem kolej finansowa spowodowała swego czasu miliardowe straty przez to, że wykazywała za wczesne użytkowania“. Warto było jednak zajrzeć najprzód do statystyki niemieckiej, a zwłaszcza saskiej, nim się takie zdanie wygłosiło ex katedra. Dalej w rozdziale „Opisanie drzewostanów“ (str. 47) wylicza autor krótko czynności przy opisywaniu, poczem w ustępach ad 1 (str. 47) i ad 2 (str. 50) czynności te bliżej opisuje, brak atoli dokładniejszego opisu dla dalszych punktów, a więc ad 3, 4, 5, 6. Na stronie 62 pojawia się w połowie stronicy ad 2, które do niczego odnieść nie można, bo poprzedni nagłówek rozdziału brzmi: „Plan użytków ubocznych“, gdzie nie ma żadnych wyliczeń. Poprzedza go „Plan zalesień“, gdzie są wyliczenia a, b, c, d i cofnąć się trzeba dopiero na 58 stronę gdzie znajdziemy

w rozdziale: „Urządzenie lasów nasiennych“ 1) w gospodarstwie zrębowem — 2) przerębowem i ad 1). Pod tę samą rubrykę usterek podciągnąć trzeba częste, a zbyteczne powtarzanie rzeczy już omówionych, jak n. p. procentu wskazującego.

Dużo do życzenia przedstawia również terminologia leśnictwa, chociaż autor, wykładając jakiś czas w Wyższej Szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, miał sposobność przyswojenia sobie terminologii tam wypracowanej i używanej.

I tak używa autor tablice zamiast tabele, powierzchnia kół zamiast powierzchnia przekrojów, wydajność zamiast zamożność, wysokopienne i niskopienne, zamiast nasienne i odrosłowe, odnowa zamiast odnowienie, budulec zamiast drewno użytkowe, procent wskaźnikowy (str. 40) obok procentu wskazującego, kolej rębny i rębna obok kolej rębności, wykaz klas wieku zamiast tabela klas wieku, działki zamiast oddziałki. Do nieściśłych wyrażen zaliczyć trzeba zwroty jak dąb, buk wytrzymują do lat 150, zamiast osiągają kres swego życia około 150 r.; stanowiska dla myśliwych zamiast linje łowieckie; poboczki (to znaczy linje oddziałowe) wycina się pionowo do linii gospodarczych, które kilka wierszy wyżej autor za przykładem Acht-Tarłowskiego, nazywa leźniami; leźnie i poboczki służą jako tamy przeciwko pożarom, do... prowadzenia ksiąg gospodarczych, najstarsza grupa pierśnic, pierśnicę uważa za dojrzałą i t. d.

Nazwanie metod czyli systemów urządzenia lasu jest tak bałamutne, że trudno się wyznać, o którym systemie autor mówi. I tak nazywa autor system dzielnicowo-powierzchniowy — powierzchniowym, dzielnicowo-masowy, miąższościowym, przez co traci się w nazwie wyraz najbardziej charakteryzujący dany system urządzenia. O czysto masowym systemie, a więc pierwowzorze dzielnicowo-masowego systemu autor wcale nie wspomina. Zupełnie błędnie przedstawia autor na str. 42 „plan ogólny sposobem drzewostanowym“, gdyż formularz ten i przykład odnosić się mogą tylko do zmodyfikowanego, nowszego systemu dzielnicowo-powierzchniowo-masowego, nigdy zaś do systemu gospodarstwa drzewostanowego.

Pominąć zupełnie musimy liczne błędy drukarskie, które są nieraz tak fatalne, że początkującego leśnika wprowadzić mogą w zakłopotanie, np. w tabelach miąższości pojedynczych drzew. Nie chcemy się wdawać w ocenę stylistyki, pozostawiając to polonistom, ale nadmienić musimy, że nieraz trudno nam było wyrozumieć sens zdania pomimo kilkakrotnego przeczytania.

Ponieważ zadaniem recenzji nie może być wyliczenie wszystkich usterek i przerobienie całej pracy, kończymy nasze uwagi gorącą prośbą do autora, aby w drugim wydaniu przerobił powtórnie i gruntownie całą pracę, a jesteśmy przekonani, że wtedy wypełni jego podręcznik skutecznie lukę w naszej literaturze zawodowej.

Inż. A. Kozikowski.

Korespondencje.

Dnia 15. stycznia rb. zmarł po pięciodniowych cierpieniach ostrego zapalenia płuc, leśniczy powierzonego mi Nadleśnictwa państwowego Rudniki Kaliskie, członek Komisji Rewizyjnej Koła Częstochowskiego Związku Leśników polskich śp. Jan Filewicz, przeżywszy lat 49. Przyczyną choroby był brak ciepłego ubrania i przeziębienie, którego się nabawił przy pełnieniu obowiązków służbowych. Na kupno ubrania zmarły nie posiadał środków, kształcił bowiem w mieście 3 dzieci. Śp. Filewicz po ukończeniu Wyższej Szkoły lasowej we Lwowie w r. 1903, pracował tamże w biurze techniczno-leśnem przez 3 lata, później do r. 1914 jako leśniczy lasów prywatnych Małopolski, dalej odbył całą kampanję wojenną w b. armji austr., zniszczony przez ten czas majątkowo doszczętnie, stracił żonę, wkrótce przeniósł się w r. 1919 do b. Królestwa ożeniwszy się powtórnie z wdową po leśniku i córką leśnika, objął posadę leśniczego lasów państwowych, gdzie rozpoczął nowe życie i tutaj niespodziewanie umarł.

W zmarłym tracimy dzielnego człowieka, dobrego leśnika, niestrudzonego i nieskazitelnego pod każdym względem, człowieka wielkiej pracy i pięknego charakteru. Pozostawia on po sobie żal ogólny i szczery i pamięć niezatartą kolegów, okolicy, straży leśnej, a nawet włościan. Cześć Jego pamięci! Śp. Filewicz osierocił żonę, dwoje

dzieci i pasierbicę w wieku 12-13 lat, pozostawiając takowe w tragicznym położeniu materialnym, bez środków do życia. Niewiadomo dzisiaj jeszcze, czy Rząd będzie mógł zastosować artykuły ustawy emerytalnej celem udzielenia zaopatrzenia materialnego pozostałym, żyć oni jednak muszą, a znikąd pomocy jak tylko od kolegów leśników i przyjaciół leśnictwa spodziewać się mogą. Na tym więc miejscu proszę kolegów i przyjaciół zmarłego, jak również przyjaciół leśnictwa o składanie datków pieniężnych w redakcji „Sylwana“ dla przyjścia z pomocą biednym sierotom i wdowie.

Pana zaś, Szanowny Panie Redaktorze proszę uprzejmie o łaskawe popieranie powyższej akcji, przyjmowanie tych składek i przesyłanie pod niżej wskazanym adresem.

Jan Drzewiecki, nadleśniczy.

Podając treść otrzymanego listu w całej osnowie do wiadomości, Redakcja zwraca się do Szanownych Czytelników, Członków Twa, a przede wszystkim do kolegów śp. Zmarłego z gorącą prośbą o przyjście z doraźną pomocą Rodzinie śp. Jana Filewicza członka naszego Towarzystwa przez nadsyłanie łaskawych chociażby drobnych datków na ten cel pod adresem Redakcji.

Komunikaty.

Na doraźną pomoc dla słuchaczy leśnictwa złożyli:
 Zygmunt Demianowski 1000 Mp., Kazimierz Drapella 1000 Mp., Mikołaj Dutkiewicz 1000 Mp., Tadeusz Edelmann 2000 Mp., Aleksander Kozikowski 1000 Mp., Szymon Wierdak 1000 Mp., Stanisław Winiarski 2000 Mp., Marjan Zahaczewski 1000 Mp., Dyonizy Zahaczewski 1000 Mp.

Na powiększenie stypendjum im. prof. Zygmunta Demianowskiego: Stanisław Kielski 2000 Mp.

Na powiększenie stypendjum im. śp. Henryka Strzeleckiego: Adam Madeyski 300 Mp.

Zmarli.

†
JAN FILEWICZ

Leśniczy Lasów Państwowych w Rudnikach Kaliskich.